

Rosnące napięcia na Morzu Czarnym – wnioski dla NATO

W czasie rutynowych działań na Morzu Czarnym, w ramach brytyjskiej lotniskowcowej grupy uderzeniowej 21, dwa okręty: brytyjski niszczyciel HMS Defender oraz duńska fregata Zr.Ms. Evertsen spotkały się z agresywnymi działaniami Federacji Rosyjskiej (FR). Oba statki nękane były przez lotnictwo oraz okręty Floty Czarnomorskiej. Pomimo braku międzynarodowego uznania w tym względzie, Rosja traktuje wody okalające zaanektowany Półwysep Krymski, jako własne wody terytorialne. Tymczasem ani Wielka Brytania, ani Dania nie uznają nielegalnego przyłączenia Krymu do FR, stąd decyzja o demonstrującej sojusznicze wsparcie wizycie okrętów CSG21 w portach Ukrainy (a także Gruzji i Rumunii). Rosnąca obecność okrętów NATO na Morzu Czarnym jest uznawana przez Rosję, jako bezpośrednie godzenie w jej interesy i zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa. Intensyfikacja działań Moskwy w regionie oraz ostatnie wydarzenia dobitnie pokazują, że Morze Czarne będzie w najbliższych latach polem rywalizacji pomiędzy FR a państwami NATO.

”
Pomimo braku międzynarodowego uznania w tym względzie, Rosja traktuje wody okalające zaanektowany Półwysep Krymski, jako własne wody terytorialne. Tymczasem ani Wielka Brytania, ani Dania nie uznają przyłączenia Krymu do FR, stąd decyzja o demonstrującej sojusznicze wsparcie wizycie okrętów w portach Ukrainy.

Rosnące napięcie

W ramach operacji „Fortis”, brytyjska lotniskowa grupa uderzeniowa (ang. *Carrier Strike Group 21* – CSG21) wypłynęła na trwający osiem miesięcy rejs, mający na celu pokazanie

zaangażowania Wielkiej Brytanii w bezpieczeństwo najbliższych sojuszników oraz zabezpieczenie swobodnej żeglugi na wodach międzynarodowych. W ramach działań CSG21, okręty HMS Defender oraz Zr.Ms. Evertsen wpłynęły na wody Morza Czarnego, aby następnie, 18 czerwca br., zawinąć do ukraińskiego portu w Odessie. Podczas tranzytu pomiędzy Ukrainą a Gruzją, 23 czerwca br., HMS Defender przepływał przez wody w pobliżu Półwyspu Krymskiego w odległości około 12 mil morskich od brzegu. Chwilę później z okrętem nawiązały łączność radiową dwa okręty rosyjskiej straży ochrony wybrzeża, które nakazały Brytyjczykom opuszczenie wód terytorialnych Federacji Rosyjskiej. Kapitan HMS Defender nie zastosował się do otrzymanych poleceń, twierdząc, że wody okalające Krym należą do Ukrainy, a jego okręt stosuje się do wszelkich zasad międzynarodowego prawa morza. W odpowiedzi, Rosjanie skierowali nad okręt ponad 20 myśliwców należących do Floty Czarnomorskiej, które choć nieuzbrojone, przelatowały nad okrętem, próbując zmusić go do zmiany kursu i opuszczenia wód wokół Krymu. Po incydencie, rosyjskie Ministerstwo Obrony narodowej wydało komunikat oskarżający stronę brytyjską o złamanie Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (ang. *United Nations Convention on the Law of the Sea* – UNCLOS).

Podobne zdarzenie miało miejsce już 24 czerwca br., kiedy to rosyjskie lotnictwo po raz kolejny operowało niebezpiecznie blisko drugiego członka CSR21, czyli duńskiej fregaty Zr.Ms. Evertsen. Pomimo, że okręt znajdował się na niepodlegających żadnym sporom terytorialnym wodach międzynarodowych, rosyjskie lotnictwo przez ponad pięć godzin nękało okręt, w tym przeprowadzało symulowane ataki. Dodatkowo w pewnym momencie zostało również zakłócone działania urządzeń radarowych i innych systemów w wyniku celowego ich zagłuszania. Wydarzenia ostatnich dni pokazują zaostrzenie się rosyjskiej retoryki i działań w obrębie Morza Czarnego względem zarówno sąsiadów, jak i jednostek NATO.

Znaczenie Morza Czarnego

Historycznie, Rosja od wieków polegała na Morzu Czarnym, jako ważnym ośrodku importu i eksportu towarów, w tym przede wszystkim surowców energetycznych. Fakt, że akwen jest bogaty w nieeksploatowane jeszcze złoża gazu i ropy dodatkowo podnosi jego znaczenie w Rosji, dla której handel surowcami jest ważnym źródłem dochodu (rosyjski

rynek ropy i gazu ziemnego zapewnia 36 proc. wpływów do budżetu FR¹). Z militarnego punktu widzenia, Morze Czarne stanowi ważny bufor bezpieczeństwa pomiędzy Rosją a państwami NATO. Podczas zimnej wojny Związek Radziecki objął swoją strefą wpływów praktycznie cały zbiornik, a ograniczenia nałożone przez Konwencję z Montreux z 1936 r. (w tym te tonażowe i czasowe) na marynarki wojenne państw spoza basenu Morza Czarnego dodatkowo uniemożliwiły USA oraz NATO swobodne operacje w tamtym rejonie.

Wpływy Federacji Rosyjskiej na Morzu Czarnym zaczęły maleć dopiero po upadku „żelaznej kurtyny.” Miało to związek zarówno z rozpadem systemu socjalistycznego, jak i przesunięciem priorytetów geopolitycznych Moskwy w stronę utrzymania możliwie jak największej integralności terytorialnej byłego ZSRR. W tym samym czasie region przechodził demokratyczne zmiany ustrojowe, aby w przeciągu zaledwie trzech dekad niemal całkowicie odwrócić się od dawnego sojusznika. Dziś, spośród sześciu państw mających bezpośredni dostęp do Morza Czarnego, dwa są członkami Unii Europejskiej (Rumunia i Bułgaria), a trzy podpisały umowy stowarzyszeniowe z Brukselą, zabiegając o pełne członkostwo w przyszłości (Turcja, Gruzja, Ukraina). Podobnie sytuacja wygląda w przypadku sojuszy militarnych. Pełnoprawnymi członkami Paktu Północnoatlantyckiego są już Turcja (1952 r.), Rumunia (2004 r.) oraz Bułgaria (2004 r.), a zarówno Ukraina, jak i Gruzja wyraziły chęć przystąpienia do Sojuszu i są sygnatariuszami natowskiego Partnerstwa dla Pokoju (ang. *Partnership for Peace*). Nieprzypadkowym jest więc fakt, że to właśnie w obu państwach wyrażających zainteresowanie członkostwem zarówno w UE jak i NATO, Federacja Rosyjska nielegalnie okupuje terytorium bądź wspiera lokalne ruchy separatystyczne.

W związku z postępującą utratą wpływów w regionie, od początku pierwszej dekady XXI w. Rosja zintensyfikowała działania mające na celu ich odbudowę, przy jednoczesnych próbach osłabienia sąsiadów. Preludium do obecnych działań Moskwy był rok 2008 i wojna w Osetii Południowej, podczas której wojska Gruzji starły się z prorosyjskimi separatystami. W konflikcie wzięły też udział regularne Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej, które weszły do Gruzji pod pretekstem ochrony rosyjskiej mniejszości zamieszkującej sporne tereny. Natomiast w 2014 r. doszło do rosyjskiej inwazji na Ukrainę, a w konsekwencji również nielegalnej aneksji ukraińskiego Krymu przez Rosję. Inwazja, podobnie jak w przypadku Gruzji, została przeprowadzona pod pretekstem ochrony rosyjskich obywateli. Niedługo po przyłączeniu Krymu, Federacja Rosyjska rozpoczęła militaryzację półwyspu. Do Sewastopola oraz innych

dawnych baz wojska ukraińskiego przerzucono nowoczesne systemy izolowania pola walki (ang. *anti access /area denial* – A2/AD), takie jak systemy przeciwlotnicze S-300 oraz S-400, systemy obrony wybrzeża Bastion-P oraz system wczesnego ostrzegania oparty o radary Woronież. Zwiększono też liczbę myśliwców i bombowców do 113 wliczając w to samoloty Tu-22M3 zdolne do przenoszenia broni jądrowej.²

NATO wobec Morza Czarnego

Poza kilkoma wyjątkami, społeczność międzynarodowa odrzuca twierdzenia jakoby Krym był pełnoprawnym terytorium rosyjskim. Aby zaprotestować przeciwko nielegalnym działaniom Moskwy i ustabilizować sytuację w regionie, NATO oraz najbliżsi sąsiedzi Rosji podjęli działania zmierzające do lepszego przygotowania się do dalszych działań ofensywnych Moskwy. Najważniejsze ustalenia względem sytuacji w regionie w tym względzie poczyniono podczas szczytu NATO w Warszawie w roku 2016. To tam, liderzy państw członkowskich zobowiązali się do zwiększenia obecności Sojuszu w regionie poprzez Dostosowaną Wysuniętą Obecność (ang. *Tailored Forward Presence* – TFP). W ramach TFP zapewniono rotacyjną obecność wojsk sojuszniczych w Rumunii w ramach międzynarodowej brygady ramowej podległej dowództwu Wielonarodowej Dywizji Południowy Wschód (ang. *Multinational Division Southeast Headquarters* – HQ MND-SE), które w razie potrzeby będzie dowodzić wojskami Sojuszu znajdującymi się na jego południowo-wschodniej flance. Od samego początku Polska wspierała Rumunię w jej staraniach o wzmocnienie obecności NATO, czego dowodem jest funkcjonujący od 2017 r. Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) Rumunia, w ramach którego rotacyjnie na terytorium tego państwa stacjonują polscy żołnierze. Poza wojskami NATO, od 2010 r., Dowództwo Europejskie Stanów Zjednoczonych (ang. *United States European Command* – EUCOM) zdecydowało o utworzeniu Czarnomorskich Sił Rotacyjnych, (ang. *Black Sea Rotational Force*), w ramach których do Rumunii trafiają amerykańscy żołnierze Korpusu Piechoty Morskiej. W 2021 r. przerzucono tam również amerykańskie myśliwce i rozpoznawcze systemy bezzałogowe. Państwa członkowskie NATO jak i USA pozostają również czynnie zaangażowane we budowę zdolności obronnych sił zbrojnych Gruzji i Ukrainy.

Regionalne strategie bezpieczeństwa

Państwa członkowskie NATO leżące w rejonie Morza Czarnego (Turcja, Rumunia, Bułgaria) zgadzają się, co do powagi zagrożeń wynikających z agresywnej polityki Rosji, jednakże każde z nich przyjęło odmienną taktykę działań.

Pomimo sporu na linii Ankara-Waszyngton, wywołanego m.in. zakupem rosyjskiego systemu obrony przeciwlotniczej S-400, Turcja pozostaje świadoma ekspansjonistycznej polityki Federacji Rosyjskiej i aktywnie dąży do zbalansowania jej zdolności wspólnie z NATO oraz innymi państwami basenu Morza Czarnego. W odpowiedzi na rosyjskie wyzwanie Ministerstwo Obrony Turcji opracowało koncepcję znaczącego wzmocnienia rodzimej marynarki wojennej poprzez projekt MILGEM, zakładający opracowanie a następnie budowę fregat i korwet, zdolnych do operacji zwiadowczych, patrolowych, jak również zwalczania okrętów podwodnych, nawodnych i wrogiego lotnictwa. W tym samym czasie Turcja stara się militarnie wspierać inne państwa basenu Morza Czarnego, które podobnie jak Ankara, obawiają się agresywnych działań Federacji Rosyjskiej. W przypadku Ukrainy Turcja ściśle współpracuje z jej przemysłem zbrojeniowym oraz dostarcza szeroką gamę uzbrojenia – od bezzałogowych statków powietrznych po radary. Kijów może również liczyć na wsparcie polityczne Ankary, która sprzeciwia się aneksji Krymu. Tureckie wsparcie militarne trafia również do Gruzji, która z jego pomocą modernizuje uzbrojenie swoich sił zbrojnych oraz usprawnia procedury. Turcja aktywnie angażuje się we współpracę z państwami członkowskimi NATO, a tureckie okręty angażują się w międzynarodowe ćwiczenia i misje patrolowe.

Rumunia również pozostaje jednym z najważniejszych punktów na wojskowej mapie regionu Morza Czarnego. Bukareszt niepokoi agresywna polityka Rosji, czego wyrazem jest rozbudowany plan modernizacji rodzimych sił zbrojnych, w skład którego wchodzi m.in. zakupy samolotów wielozadaniowych F-16 czy wysiłki na rzecz pozyskania nowych okrętów oraz systemów obrony powietrznej i obrony wybrzeża. W sprawach obronnościowych Rumunia ściśle współpracuje zarówno z NATO jak i Stanami Zjednoczonymi, czego wynikiem jest obecność wojsk sojuszniczych na jej terytorium. W skład zagranicznych komponentów wchodzi zarówno jednostki lądowe, jak i lotnictwo oraz marynarki wojenne państw Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Bułgaria, podobnie jak Rumunia jest świadoma zagrożeń płynących z obecnej polityki FR. W związku z tym Sofia podejmuje działania zmierzające do szybkiej modernizacji swoich sił

zbrojnych, opierających się obecnie na przestarzałym sprzęcie radzieckim. Zakup myśliwców wielozadaniowych F-16 od USA oraz rozpoczęcie procedury pozyskania okrętów patrolowych dla rodzimej marynarki wojennej pokazuje zaangażowanie Bułgarii w utrzymanie równowagi sił w regionie. Jednocześnie Sofia stara się utrzymywać poprawne stosunki bilateralne z Moskwą, przez co unika jednoznacznych deklaracji krytykujących destabilizującą politykę Rosji oraz utrzymuje z nią rozbudowane relacje gospodarcze i polityczne.

Rosyjska taktyka działania

Pomimo ww. działań państw NATO, Rosja nie zaprzestała prób rozszerzenia swojej strefy wpływów kosztem destabilizacji całego regionu. Ważną częścią tej polityki miała być poprawa stosunków rosyjsko-tureckich, mająca na celu odsunięcie Ankary od UE oraz NATO i włączenie jej w poczet sojuszników Moskwy. Plan ten nie powiódł się z powodu licznych punktów spornych, które co jakiś czas odsuwają od siebie oba państwa (m.in. współpraca Turcji z Ukrainą, wspieranie różnych stron w konfliktach w Libii, Syrii i Górskim Karabachu).

Niemniej Moskwa osiągnęła pewne sukcesy w osłabianiu jedności sojuszniczej na południowej flanc, do których można zaliczyć sprzedaż Turcji systemów obrony przeciwlotniczej S-400. Warto odnotować też wzrost sprzedaży do Turcji rosyjskiej ropy i gazu.

W najbliższych latach konfrontacyjne działania FR przeciwko sąsiadom oraz siłom NATO w basenie Morza Czarnego będą się nasilać. Akwen ten ma dla Rosji znaczenie strategiczne, szczególnie w kontekście poszukiwania nowych rynków zbytu dla rodzimej ropy i gazu, spowodowanego zmniejszającym się zapotrzebowaniem na konwencjonalne źródła energii z Europy. Nie bez znaczenia pozostaje również wykorzystanie czarnomorskich portów, jako bazy wypadowej do rosyjskiej interwencji w Syrii oraz jako przyczółka w poszukiwaniach nowych sojuszników Moskwy we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. NATO powinno więc kontynuować działania zmierzające do wzmocnienia państw członkowskich oraz sojuszników w regionie, ograniczając tym samym swobodę działań Federacji Rosyjskiej. Kluczem do utrzymania stabilności Morza Czarnego jest stała obecność sił Paktu Północnoatlantyckiego.

Wnioski

1. Basen Morza Czarnego ma dla Rosji kluczowe znaczenie ekonomiczne i strategiczne – jest on kluczowym hubem eksportowym gazu naturalnego, ropy i innych rosyjskich produktów, oraz bazą wypadową dla rosyjskiej interwencji w Syrii. Rosyjska interwencja wojskowa w Gruzji w 2008 r. jak również późniejsza nielegalna aneksja Półwyspu Krymskiego w 2014 r. były świadomą próbą destabilizacji i osłabiania sąsiadów, wpisującą się w próby odbudowy dawnego znaczenia Rosji w regionie.
2. Ostatnia agresywna reakcja Moskwy na operujące na ukraińskich i międzynarodowych wodach okręty NATO potwierdza wolę kontynuacji konfrontacyjnej polityki wobec NATO i sąsiadów z basenu Morza Czarnego.
3. NATO będąc świadome zagrożenia ze strony Rosji, koncentruje coraz więcej swoich działań w regionie. Wliczają się w nie częstsze patrole wód międzynarodowych, wielonarodowe ćwiczenia, zapewnianie rotacyjnej obecności wojsk sojusznicych w państwach członkowskich NATO z regionu oraz wspieranie państw niebędących częścią Sojuszu. Niemniej zwiększanie obecności sojusznicych musi być kontynuowane, a nawet rozszerzane, do czasu porzucenia przez FR prób destabilizacji państw w regionie
4. Tworząc PKW Rumunia, Polska pokazała, że nie jest jedynie orędownikiem zwiększonej obecności wojsk Sojuszu na wschodniej flance, ale że sama aktywnie wspiera bezpieczeństwo innych państw w regionie. W interesie bezpieczeństwa Polski, jest dalsze wspieranie państw członkowskich w realizacji ustaleń Szczytu NATO w Warszawie z 2016 r., który zdefiniował odpowiedź Sojuszu wobec zagrożenia ze strony Rosji.

Autor: Michał Oleksiejuk, Analityk Biura Analiz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

¹ "Russia exports most of its crude oil production, mainly to Europe," *U.S. Energy Information Administration*, 14 listopada 2017 r., <https://www.eia.gov/todayinenergy/detail.php?id=33732>

² "Tu-22M3 deployed in Crimea to offset NATO missile defense systems in Romania — senator," *TASS*, 18 marca 2019 r., <https://tass.com/defense/1049235>

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl